

edycja

665EW

2

Gazeta Wyborcza - Łódź

Łódź
03-11-2006
DZ. / Nr 257

Bajka, na której się ziewa i zasypia

Premiera Arlekiną grzeszy tylko jednym: nudą, którą wywołuje monotonia. Nie da się przykuć uwagi na godzinę samym tylko krzykiem. Opowiadanie nie przypomina gawędy na dobranoc

•• Tekst „Bajki o królowie, co spać nie chciała” Jerzego Harasymowicza jest króciuteńki. Reżyserka Ewa Sokół-Malesza oprawiła go suto sceniczną wystawą. Efekt jest taki, że prosta fabułka o królowie, która wolała dokazywać niż spać, dopóki do snu nie utulił jej mrużeniem kot, dobra na dziesięć minut czytanie, wlecz się przez godzinę. Bo każdy wers inscenizacja przedzieliła kilkuminutową aktorską bieżącą. Co prawda lalki sensu stricto są tylko dwie: Król Lul XII (prowadzi go Mieczysław Dyrda w śmiesznych różowych pończochach) i Królowa (Ewa Cisz-Mróż), ale reżyserka sięgnęła jeszcze po maski, rekwizyty, a do tego po piosenki, tańce... Na scenie pojawia się np. krowa z czekolady, z czekoladowym wymieniem i czekoladowymi sutkami, które wyglądają jak gotowe batoniki. Jest też śmieszna paczka z kolibrami, wychylającymi się z niej jak z dziupli, jest samojedźny samochód z dobywającym z siebie dzikie dźwięki tenorem. Wszystko to bardzo ładne, tylko w jakim celu, poza estetycznym ornamentem?

O historii bezsenności królowy widzowie dowiadują się za pośrednictwem narracji, a nie przez naocznie ukazaną akcję. Opowiadanie stanowiłoby może odpowiednik gawędy na dobranoc, gdyby nie ustawiczna, hałaśliwa krzątanina. A tu, gdy dziecięca publiczność się niecierpliwi, to aktorzy ją przekrzykują. A dzieci się nudzą, bo podstawowym grzechem „Bajki o królowie...” jest właśnie nuda, monotonia krzątaniny i hałasu, brak zmian stroju. Jedyne elektryzujące dziecięcą publiczność element spektaklu to kura: czarna kwoka ludzkich rozmiarów, dziobiąca okruszki na scenie.

Problemy królowy ze snem rozwiązałbym, zabierając ją do Arlekin na bajkę o niej samej. Przy niskociśnieniowej jesiennej slocie efekt murowany. ●

LESZEK KARCZEWSKI

„Bajka o królowie, co spać nie chciała”
Jerzego Harasymowicza.
Reżyseria Ewa Sokół-Malesza,
scenografia Mikołaj Malesza,
muzyka Waldemar Wróblewski.
Premiera 28 października
w Teatrze Lalek „Arlekin”



Król Lul XII to tylko jedna z dwóch lalek grających w „Bajce o królowie, co spać nie chciała”